

Czy imigrantów przyjmą zbuntowani samorządowcy?

15 czerwca 2017

Według niemieckiej gazety „Die Welt”, osiągnięto jednak porozumienie pozwalające na to, aby Niemcy mogli się podzielić z Polską zaproszonymi przez nich na socjal islamskimi imigrantami. Z powodu stanowczego sprzeciwu polskiego rządu, niemieccy politycy, zaczęli po prostu prowadzić negocjacje z polskimi samorządowcami. To właśnie bezpośrednio do naszych miast mają trafić nadmiarowi goście z krajów orientu zaproszeni przez ich Angelę Merkel.

Zdaniem niemieckiego dziennika w kilku polskich miastach pojawiły się już inicjatywy, aby przyjąć islamistów, za co mają otrzymać środki finansowe z UE. Na czele zbuntowanych przeciw rządowi polskich samorządowców stoi oczywiście prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, który zaczął opowiadać banały w stylu, że „Gdańsk to miasto solidarności i musi to w praktyce udowadniać”.

Panu Adamowiczowi chyba wydaje się, że nadal istnieje twór zwany Wolnym Miastem Gdańsk, bo właśnie tam odbyło się spotkanie na temat nowej strategii rozłokowywania islamskich imigrantów. W Centrum Solidarności samorządowcy z całej Europy podpisali tak zwany Manifest Gdański, który określa gotowość do przyjęcia uchodźców z ominięciem rządów centralnych.

Taka strategia może być skuteczna, ponieważ często samorządowcy są z nadania partyjnego i po stracie władzy przez poprzednią partię rządzącą, włodarze miast kojarzeni z nią, po prostu chętnie robią na złość rządowi. Obecnie wiadomo już, że oprócz Gdańska podobnie zachowa się Wrocław i Sopot. Można tylko podejrzewać, że oprócz tego zrobi tak Warszawa.

Nadal nie jest jasne jak polscy samorządowcy zamierzają utrzymać zwolenników „socjalnego dżihadu” aby pozostali w

Polsce, gdzie socjał jest marny w porównaniu do Niemiec. Wiadomo na przykład, że z 80 tysięcy Czeczenów sprowadzonych do Polski przez poprzednie rządy, wielu islamistów uciekło na zachód. Teraz ci, którzy poprosili o status uchodźcy w Polsce, mają problem, bo Niemcy wyłapują tych ludzi i odsyłają ich do Polski, gdzie ci wcale nie chcą być.

Wypadałoby zatem trzymać tych wszystkich islamistów w jakichś obozach pod kluczem i pilnować ich 24 godziny na dobę. To byłoby niewątpliwie załatwienie sprawy w stylu niemieckim. Jednak taki dyktat może tylko przyspieszyć radykalizację przetrzymywanych na siłę islamistów.

Można odnieść wrażenie, że liberalne środowiska w naszym kraju nic sobie nie robią z bezpieczeństwa Polaków. Ostatnio nawet publicznie stwierdzono, że gdyby nawet wśród islamistów znajdował się jakiś terrorysta, który zabiłby 10 Polaków to i tak uratowanych będzie przecież kilka tysięcy Arabów więc w czym problem? Ci tak właśnie rozumują, a skoro ich patroni z Brukseli nakazali islamizację, to robią co mogą aby to przeprowadzić nawet przy sprzeciwie rządu.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl